Nr. 184. Kraków, Piątek 12 Sierpnia 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach, J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa tygodnie, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

Przemysłowcy krakowscy w sprawie reformy podatkowej.

Kraków, *11 sierpnia.*

Jak wiadomo, minister skarbu Steinbach dnia 19 lutego b. r. przedłożył Izbie poselskiej Rady państwa projekt nowego opodatkowania wszystkich dochodów i zarobków.

Komisya poselska której polecono rozpatrzenie rządowych projektów reformy podatkowej, powzięła ze wszech miar słuszną uchwałę, aby w sprawie tak pierwszorzędnej wagi, tak żywo obchodzącej całą pracującą ludność, odnieść się także do sfer bezpośrednio interesowanych, do Izb handlowych i towarzystw przemysłowych, zażądać od nich krytyki projektów rządowych, zebrać postulaty i opinie i na tej dopiero podstawie przedłożyć Izbie poselskiej sprawozdanie, mniej lub więcej odźwierciadlające uczucia z jakiemi ludność cała projektowaną reformę ciężarów podatkowych przyjęła.

W myśl powyższej uchwały, z inicyatywy krakowskiego posła dra Weigla, p. Teodor Baranowski prezes Izby handlowej, sprosił na wczoraj trzydziestu najwybitniejszych przedstawicieli krakowskich sfer przemysłowych i rękodzielniczych w celu naradzenia się nad wiadomymi projektami rządu.

Zdawałoby się że sprawa, te sfery przedewszystkiem i bezpośrednio dotykająca, zdolna będzie poruszyć tych, o których interes, dobro i przyszłość tu chodzi, że przedstawiciele ich skorzystają chętnie z rzadko nadarzającej się sposobności otwartego wypowiedzenia swych bólów i żądań, że obrady toczyć się będą w pełnym, acz z góry i z uwagi na czas kanikularny na nieliczne grono osób obliczonym komplecie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności stało się inaczej. Posiedzenie rozpoczęło się prawie o godzinę później, niż zapowiedziano, w obecności zaledwie dwunastu zaproszonych, a liczba uczestników w ciągu narad dopiero się powiększyła.

Spodziewamy się, że na przyszłość przemysłowcy nasi i rękodzielnicy, którzy już nietylko w sprawach obywatelskich, ale choćby w bronieniu i strzeżeniu interesów społecznych innym warstwom przodować powinni, własny wyrozumiawszy interes, zbiorą się liczniej, niż wczoraj.

Posiedzenie wczorajsze zagaił o godzinie 4 popoł sędziwy prezes krakowskiej Izby handlowej p. Teodor Baranowski, w krótkiem przemówieniu powitał zgromadzonych i wyjaśnił cel, wzywając do sumiennego i dokładnego rozważenia całej sprawy i do wyjawienia swoich uciążliwości i pragnień.

Z kolei poseł dr. Weigel w ogólnym zarysie popularnie przedstawił tendencye i najważniejsze szczegóły wniesionych przez rząd projektów podatkowych. Wprowadzają one cztery główne kategorye podatków. W miejsce dotychczasowego zarobkowego ma być zaprowadzony nowy podatek zarobkowy. Nałożony będzie także nowy progresywny podatek osobisto dochodowy, od którego ma się potrącać wszystko, „co „ciąży“ na dochodzie a więc lokal, światło, utrzymanie ludzi i t p. wydatki. Czysty dochód, podany w fasyach, rozpatrywać ma osobna komisya niejako przysięgłych, złożona z delegatów, wybranych przez samych opodatkowanych, z przedstawicieli Izb handlowych i przemysłowych i z członków, mianowanych przez ministra skarbu. Od podatku zarobkowego mają być uwolnieni na przyszłość majstrowie, pracujący sami, lub tylko z jednym czeladnikiem lub terminatorem, drobny przemysł, wykonywany tylko z dwoma najętymi robotnikami, dalej osoby zarobkujące, które — jak szwaczki, praczki i t. p. — tylko „dochodząc“ pracują w zakładach lub domach prywatnych.

Szczególny nacisk położył mowca i uwagę zgromadzonych zwrócił na dołączoną do projektów rządowych alfabetyczną taryfę z wykazami ile kto będzie obowiązanym płacić w podatkach. Ułożono ją podług wszystkich możliwych kategoryj zarobku w zastosowaniu do stanu zaludnienia poszczególnych miejscowości. Wspomniał dalej p. Weigel o przyrzeczeniu ministra skarbu, że sumy, okazujące się jako nadwyżka po dwóch latach doświadczenia i po ustaleniu podatku osobisto-dochodowego, nie mają wpływać do skarbu państwa, lecz użyte będą na zniżenie w szczególności podatków gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego, 20 procent zaś nadwyżki w każdym kraju po skontyngentowaniu uzyskanej obrócone będą na cele krajowe, przez co zmniejszą się też ciężary gmin i powiatów, po ruczonym zakresem przekazane, tem żamem zaś uniknie się uciążliwych dodatków do podatków.

Rzecz cała wymaga doświadczenia. Mowca chce wierzyć rzetelnym zapowiedziom ministra skarbu, nie ufa jednak oględnemu i wyrozumiałemu zastósowaniu i wykonywaniu nowych ustaw ze strony organów wymiaru podatkowego, gdyż fiskalizm tak już wszystko w Austryi przeniknął, że władze podatkowe będą się zawsze starały jak najwięcej na rzecz skarbu z ludności wycisnąć.

Tem większy na interesowanych ciąży obowiązek otwartego wyjawienia obecnie swych obaw, żalów, skrupułów lub postulatów. Mowca przypomniał ustawę wódczaną na dowód, jak wielkie szkody wypływają z niedopilnowania się samego ciała ustawodawczego, które nie przewidując, jak dalece ustawa ta stanie się uciążliwą i bezwzględną, przyjęła bez zastrzeżeń projekt tak, jak go rząd przedkładał. Opinie w sprawie reformy podatkowej, mają być najpóźniej do 15 września za pośrednictwem Izb handlowych komisyi poselskiej przesłane. W końcu wyjaśniał pos. Weigel szczegółowo dołączoną taryfę, która wprowadza przynajmniej tę pożądaną nowość, iż pozwala każdemu obliczyć sobie dokładnie, ile i jaki ma płacić podatek. Do tej pory w Austryi nikt nigdy nie wiedział, co płaci. Stan tak anormalny nie istnieje nawet w despotycznej Rosyi, dzielącej kupców podług gild i pewnej stałej taryfy.

P. Kornecki podniósł wielkie znaczenie narad w sprawie reformy podatkowej. Projekt rządowy wydaje się mowcy bardzo niesprawiedliwym dla warstw pracujących. Parlament austryacki — w większości swojej niestety, „złożony z arystokratów, właścicieli dóbr, profesorów i tp, nie ma należytego wyobrażenia o stosunkach zarobku i potrzebach przemysłu. Powinniśmy przeto w opiniach naszych odkryć nagi, rzeczywisty, prawdziwy stan rzeczy.“ Mowca żąda przedewszystkiem przetłómaczenia na język polski tych ustępów projektów rządowych, które dotyczą rodzajów przemysłu uprawianych w kraju naszym. Należałoby przekazać to osobnej komisyi i rozdać to tłómaczenie cechom lub wybranym przez nie delegatom do rozpatrzenia. Byłoby w końcu pożądanem wezwać także nielicznych fabrykantów krajowych do przesłania swych opinij.

Przewodniczący p. Baranowski oświadcza, że Izba handlowa na ile ją stać, pokryje połączone z tem wydatki w interesie rękodzielników i przemysłowców.

P. Kaczmarski, jako delegat Towarzystwa technicznego, uznaje potrzebę opłacenia także fachowego, specyalnie wynaleść się mającego referenta, w sprawach podatkowych biegłego, któryby rzecz całą dokładnie mógł przedstawić, nie wierzy bowiem, iżby obrady samych ludzi dobrej woli mogły osiągnąć pożądany rezultat. Chodzi tu nietylko o wysokość podatków, ale i o sposób ich ściągania i oryentowania się ludności opodatkowanej.

P. Kornecki nie zgadza się z powyższem żądaniem twierdząc, że po przetłómaczeniu projektów rządowych przemysłowcy i rękodzielnicy sami, bez referentów osobnych, odczują i potrafią wyrazić, co ich boli.

Ostatecznie uchwalono streścić i przetłómaczyć na język polski te ustępy projektów rządowych, które cechom i stowarzyszeniom przemysłowym potrzebne będą do należytego zrozumienia ustawy i wybrano komisyę wykonawczą, w skład której weszli oprócz posła Weigla, pp. Kornecki, Głowacki, Markus, Stachowicz, Laberszek i Zieleniewski Leon. Zadaniem komisyi będzie poprowadzić skutecznie dalszy tok rozpoczętej wczoraj akcyi i pod przewodnictwem krakowskiego posła przygotować cechom i stowarzyszeniom materyał do rozpatrzenia się w projektach rządowych i do wydania z nich swej opinii.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Poznań, *9 sierpnia.*

(*Wrażenia ze zjazdu przemysłowego w Poznaniu — Zjazd delegatów kół śpiewackich w Poznaniu*).

(φ) W starym naszym grodzie Przemysławowym zebrała się ze wszystkich stron naszego zaboru bardzo licznie brać od warsztatu i łokcia, od młota i hebla wraz z przewodnikami swymi ze sfer inteligencyi, aby radzić wspólnie nad dolą i niedolą naszego przemysłu rodzimego, aby mu tworzyć pewne podwaliny, na których oparty mógłby stawić czoło konkurencyi przemysłu niemieckiego i zagranicznego. Młode to dopiero dziecię, ten przemysł polski i zaledwie ono wyszło z powijaków, ale ktokolwiek był na niedzielnych, a zwłaszcza na poniedziałkowych naradach Zjazdu, ten mógł się przekonać, że to dziecię jest fizycznie bardzo zdrowe, że ono się obędzie bez pokarmu cudzego, że jeżeli wychowanie jego umiejętnie zostanie pokierowanem, to wnet z dziecięcia stanie się mąż dojrzały w pełni sił, zdolny przetrwać wszelkie burze, jakie walą się na nasz gmach społeczny. Osiemdziesiąt osiem Towarzystw przemysłowych reprezentowanych było przez swych delegatów, a niektóre Towarzystwa przysłały do Poznania aż do 30 reprezentantów. A te Towarzystwa które dla odległości swej lub innych przyczyn nie mogły wziąć czynnego udziału w obradach zjazdowych, duchem się łączyły z obradującą bracią przemysłową listownie lub telegrafem zaznaczając tę łączność. Z szczególnem zadowoleniem stwierdzam, że liczne przyszły telegraficzne życzenia od braci naszej zachodniopruskiej i śląskiej, i że Bytom górnośląski przysłał nam nawet reprezentanta swego w osobie rodowitego Górnoślązaka p. Gallusa, zadając tem samem kłam p. hr. Ballestremowi, jakoby Górnoślązacy nie czuli się Polakami z krwi i kości. Przywódca centrum katolickiego w parlamencie niemieckim byłby się mógł z ust jego przekonać, jak dobrymi się Górnoślązacy czują Polakami i że takich Polaków liczy Górny Śląsk setki tysięcy.

Zjazd niedzielny i poniedziałkowy przemysłowców polskich w Poznaniu wspaniałym był manifestem naszych usiłowań w dziedzinie pracy organicznej, pod której hasłem pozostaje dzielnica nasza od czasów niewygasłej pamięci dra Karola Marcinkowskiego.

Te setki reprezentantów inteligencyi wszelkich zawodów, które w Zjeździe brały żywy udział, bądź to w charakterze kierowników i członków towarzystw przemysłowych, bądź w charakterze przyjaciół przemysłu, to wszystko widomy owoc tej szczególnej pracy organicznej, rozpoczętej przez wielkiego Marcinkowskiego a kontynuowanej przez nieśmiertelną instytucyę wielkiego tego męża, „Towarzystwo Pomocy Naukowej“, która nam te liczne szeregi inteligencyi w Księstwie wychowała. Podnieść należy także nader żywy udział w Zjeździe poznańskim duchowieństwa naszego, mianowicie młodszego, które obecnie dość żywy udział znowu brać zaczyna w pracach naszych towarzystw przemysłowych. A już co do przemysłowców samych, udział biorących w Zjeździe, których liczba przenosiła liczbę tysiąca, zgromadzonych z wszystkich stron naszej dzielnicy, to każdemu imponować musiała niezaprzeczona inteligencya tychże, samowiedza i godność w występowaniu gorliwość wreszcie, jaką stwierdzali podczas dwudniowych obrad, nużących i wyczerpujących siły. Chodziło przecież o podniesienie siły i odporności przemysłu wobec konkurencyi zagranicznej i trudności położenia jego wobec niepomyślnych warunków politycznego naszego bytu! Przemysłowcy nasi czują doskonale całą doniosłość tych usiłowań swoich i wiedzieli dobrze, że wobec przerzedzających szeregi naszej szlachty nieszczęść ekonomicznych i lekkomyślności wielkiej jej części, im przypada w udziale ratowanie naszego gmachu politycznego, narodowego i społecznego od całkowitej ruiny, a siły umysłowe i materyalne, z jakiemi przed nami wystąpili, dozwalają nam spodziewać się, że oni zadaniu temu sprostają.

Przedewszystkiem z zadowoleniem stwierdzić należy, że Zjazd poznański odbył się pod hasłem zgody i jedności i że na szczęście obawa, że duchy niezgody zamącą harmonię ogólną, okazały się płonnemi. Ścierały się zdania, padały nawet namiętniejsze słowa, ale wszystko toczyło się w granicach dozwolonych i ściśle przedmiotowo. Były różnice zdań nawet wielkie co do niektórych traktowanych kwestyj, ale nigdzie nie przebijała tym razem żadna fałszywa nuta nienawiści klasowej i społecznej.

Tendencyą całego wiecu było zgodne zastanawianie się nad tem, jakby przemysł polski mógł pracować obok innych zawodów, a nie przeciw nim, aby pracy naszej narodowej nie opierać na burzeniu, ale budowaniu nowych gmachów obok dotychczasowych i stawianiu innych. Pod tym względem Zjazd niedzielny i poniedziałkowy był wzorowym, a grasujące, mianowicie w Poznaniu, żywioły niesforności zamilknąć musiały wobec tej ogólnej tendencyi utrzymania harmonii i zgody. Oby ten duch kierował wszystkiemi naszemi usiłowaniami i pracami.

Co do przedmiotów, jakiemi się Zjazd zajmował, to podzielić je można na sprawy praktycznej i na sprawy idealnej natury, pośrednio tylko przemysłu dotyczące. Do mniej ważnych spraw należy rezolucya, dotycząca katolickiego charakteru towarzystw przemysłowych, jako rzecz zupełnie zbyteczna, ponieważ towarzystwa te dotąd na podstawie tej istniały i ponieważ, według statutów prawie wszystkich towarzystw przemysłowych, sprawy religijne z posiedzeń towarzystw są wykluczone. Należało też przy tem pozostać i postawienie tej sprawy w programie Zjazdu wywołało z wielu stron niezadowolenie, które się podczas obrad nad nią wyraźnie zadokumentowało. Również wykład o oszczędności i wstrzemięźliwości, jakoteż wykład o socyalizmie nie nadawał się bardzo do ram programu. Za to wszystkie inne sprawy, na Zjeździe poruszone, jako bezpośrednio przemysł obchodzące, bardzo były żywotne i obszerne ich omówienie wielce było pożytecznem. Sprawa np. zakładania sklepów ludowych, które to handle są dotąd u nas prawie wyłącznie w rękach żydowskich, niesłychanego jest dla nas znaczenia, a prelegent w tej sprawie, p. Będlewicz z Pleszewa, który sam taki handel o własnych siłach założył, podał tak cenne w tej mierze rady, że życzyć sobie należy, aby za jego przykładem poszło u nas jak najwięcej, gdyż jest to u nas pole wcale jeszcze nie wyzyskane, a bardzo zyskowne, o czem nas żydzi przekonują najlepiej.

Wielkiej doniosłości jest dalej sprawa zakładania dla młodzieży rzemieślniczej gospód i przytulisk, mianowicie na obczyźnie, którą to sprawę poruszył znany przemysłowiec drezdeński p. Fr. Komendziński. Nie mniej ważną sprawą którą się Zjazd zajmował, była sprawa „Domu Przemysłowego“. Istnieje już u nas spółka akcyjna z ograniczoną poręką, która zamierza postawić w Poznaniu wielki gmach dla użytku wszystkich tutejszych towarzystw polskich. Dotąd nie ma w całym zaborze pruskim takiej „besedy“, jaką mają Czesi, w którejby się mogło koncentrować życie nasze towarzyskie i obywatelskie i dlatego apel do zgromadzonych reprezentantów towarzystw przemysłowych, aby udziałami 100 markowemi, płatnemi w kwartalnych ratach po 5 mrk., przystępowali do towarzystwa „D. Przemysłowego“, uważać należy za bardzo pożyteczny. Dotąd spółka akcyjna „Domu Przemysłowego“ ma już 200 akcyj, które reprezentują kapitał 20 000 mrk., ale dyrekcya nie chce przystąpić prędzej do akcyi, póki nie będzie miała zebranej

---

PANNA ZOFIA.

POWIEŚĆ

przez

T. T. JEŻA.

22 (Ciąg dalszy.)

„Czy nie mógłby się z nią tatko ożenić? Ja bym nic przeciwko temu nie miała — przeciwnie: bardzo bym była rada takiej, jak ona, macosze. Czemu mi to do głowy nie strzeliło? Czemum tej myśli tatkowi nie podsunęła? Jakoś nie przyszło do tego, a raczej nie umiałam z okazyi skorzystać. Kiedy mnie tatko zapytał, dlaczegom sobie którego z tych panów w Interlaken nie wybrała, odpowiedziałam zapytaniem: „Czemu się tatko nie żeni?“ — „Z kim?...“ — tatko na to i jam języka w gębie zapomniała. Było wręcz powiedzieć: „z panną Ewą“. Byłaby kwestya stanęła i może się rozstrzygnęła pomyślnie. Teraz już za późno. Ow Chrzestów — podobno niegdyś rodzinny panny Ewy majątek — daleko, gdzieś na krańcu świata i panna Ewa zajęta budowaniem. Odwiedzę ją, gdy da znać, że wszystko gotowe. Odwiedzić ją muszę, ażeby się przekonać, czy ławki, modelu Zofii Rzemuskiej, zrobione są dokładnie i czy odpowiadają zadaniu. Od konstrukcyi ławki zależy normalny dziecka rozwój, konstrukcya bowiem wpływa przedewszystkiem na kość pacierzową, która jest pniem ciała ludzkiego. Stósownie do pnia tego rozrastają się łopatki, ramiona i nogi, rozwijają się piersi. Ogromnie ważną jest ławka szkolna. Chciałam, żeby mój wynalazek zastósowano w szkołach chorzelowieckiej, kobierzynieckiej i innych, ale wszystkie gromady propozycyę odrzuciły. Dotknęło mnie to. Tatko mi jednak wyperswadował, ażebym odmowy zbyt żywo do serca nie brała.

— „Każda myśl, chociażby najlepsza, musi dojrzeć, nim uznanie znajdzie...

„Może to i tak. Mimo to, przykrości doznałam ze strony, z której się takowej spodziewałam najmniej. Ileż to przykrości podobnych doznawać musi tatko! Nie zraża się jednak. Idzie swoją drogą pomimo, że, gdyby zechciał, mógłby przykrości nie doznawać żadnych.

„Niechby jeno poszedł za radą pana Grzegorza.

„Pan Grzegorz przed paru tygodniami odjechał od nas. Nie poprzestał na rekuzie, jaką odemnie dostał. Powracając do swojej fabryki, umyślnie, pod pretekstem odwiedzenia stryja, zajechał do Chorzelowiec i odwiedzał nas z proboszczem i sam. Proboszcz bardziej był kontent z niego dawniej, aniżeli dziś.

— „Panie dobrodzieju — powiada, tabakę zażywając — siła stracona.... Młode piwko szumiało, szumowiny zostawiło na miejscu, a samo się wyniosło...

„Mówił mu to w oczy, a on odpowiedział:

— „Z szumienia wyniosłem to jedno, żem się wyleczył z szowinizmu parafialnego.... Wszędzie ludzie ludźmi i wszędzie praca jednostki idzie na pożytek ogółu....

— „Tyś mi zawsze pracą i kapitałem w uszy bębnił...

— „Bębniłem i bębnię.... Kapitalistyczny ustrój przeżywa się... to widoczne... Im się prędzej przeżyje, tem rychlej nastąpi rozwiązanie kwestyi społecznej... Kto posiada przeto kapitały, powinien je w wielkie wkładać przedsiębiorstwa, ażeby przyspieszyć rozwiązanie.... Celu z oka nie straciłem; wybrałem drogę prosto do takowego prowadzącą; czy zaś ta droga idzie na Łódź, czy na Pacanów, na Paryż, na Winterthur, to mi wszystko jedno.... Stawiam pompę gdziekolwiek i, pompując kapitały, miejsce dla pracy oczyszczam....

„W takiej postaci skrystalizowała się w nim doktryna, która w uniwersytecie zafermentowała. Zdaniem pana Karola Czopa, technologa przy fabryce spółkowej, którego, jak mi powiadano, pan Grzegórz mianował niegdyś idyotą, jest to kryształ nieprawidłowy. Mnie ta rzecz przedstawia się niejasno.

„Pan Grzegórz zaproponował tatkowi sprzedaż całego majątku i wejście z nim w spółkę — i odkosza, jak odemnie, dostał. Wywiózł z Chorzelowiec i drugiego jeszcze odkosza, od pana Czopa, któremu ofiarował posadę bardzo korzystną. Pan Czop mu odpowiedział:

— „Czop jest na to, ażeby nim dziurę we własnej zatknąć ziemi...

„Podobała mi się ta odpowiedź, która się zapewne panu Szyszce idyotyczną wydała.

„O mnie mowy nie było. Tatkowi ani wspomniał, iżby mnie wziął w dodatku do kapitału. Nie podchlebia to próżności mojej. A przecie coś znaczę. Wszyscy, co na kapitał mają apetyt adresują się do mnie, nie do tatka. Ci, co mnie w Interlaken „oblęgali“, dojeżdżają jeden po drugim do Chorzelowiec. Dojeżdżał i Jaś pomadowany, ale dojeżdżać przestał. A pospieszył się biedak. Przyjechał ze szwagrem, panem Ildefonsem Kosturą, który wcale dobre zrobił na mnie wrażenie. Człek już siwy, ale krzepki, jowialny i rozsądny. Nie rozumiem, czem go oczarowała Fasia, będąca w rodzaju niewieścim, czem brat jej jest w męskim — gadająca za pociśnieniem laleczką. Czem ona Litwina oczarować mogła? Tem chyba że „nad wszystkich ziem branki, milsze Laszki kochanki“. Bądź co bądź, można Fasi powinszować męża, luboć od niej trzy razy starszego. Pytanie: czy panu Ildefonsowi można powinszować żony? Mniejsza jednak o to.

„Pan Kostura zaadresował się do tatka a tatko go odesłał do mnie.

— „Pani dobrodziejko — zaczął — posłów nie biją, ani wieszają... Owóż ja, tu obecny, z pod Lidy zostałem wezwany i aż z pod Lidy przyjeżdżam do niej z submisyą w poselstwie essencyonalnie delikatnem...

— „Słucham pana... — odrzekłam.

— „W Lidzkiem wiem z pewnością, jak mi Bóg miły, iżbym się sprawił dobrze.. Tu jednak... człek nie w swoim, jak to powiadają, sosie... Obczyzna i tyle... Język kołowacieje, choć to niby w Zakopanem osłuchałem się z najwprawniejszem językowem młynkowaniem... O to tam młynkują!... Była pani dobrodziejka w Zakopanem?

— „Nie, panie, nie byłam...

— „Trzeba pojechać koniecznie... A! jak to można.. w Zakopanem nie być?... Pani dobrodziejka się przekona...

— „O czem?... — zapytałam.

— „Że Kostura mówi prawdę...

— „Nie wątpię...

— „Świętą prawdę... szczerą prawdę...

— „Ależ, panie...

— „Owóż, ja do tego zmierzam, że chcę do mego poselstwa przystąpić... Pozwoli pani dobrodziejka...

„Odchrząknął, nos utarł i zaczął:

— „Przybywam od matki i od syna...

— „Od pani Kowerskiej?..

— „Tak jest, pani dobrodziejko... od matki Kowerskiej i od jej syna, Jasia...

— „Pan Jan przecie przyjechał z panem..

— „Tak jest, przyjechał ale tak jakby nie przyjechał... Gdyby nie poselstwo, siedziałby tu, tuż obok pani dobrodziejki... Dla poselstwa jednak, kazałem się mu wietrzyć, póki go nie zawołam... On tu wnet się stawi i przed panią dobrodziejką *bęcnie*...

— „Dla czegoż ma *bęcać?*...

— „Jeżeli pani dobrodziejka łaskawie na poselstwo moje odpowiedzieć raczysz....

— „Wiedzieć najprzód potrzebuję, o co chodzi....

— „Chodzi o to....

Wskazał na moją rękę.

— „..o śliczną, najśliczniejszą rękę, rączkę, rączeczkę pani dobrodziejki....

— „Tylko o to?... — na żartowanie mi się zebrało. — Może o co jeszcze więcej?

— „No.. już ci.. i o więcej... To tak, wedle przysłowia: pozwól kurowi grzędy, on wlezie wszędy....

— „W takim razie ręki ofiarować panu Janowi nie mogę...

— „Hm, kiepska sprawa... — rzekł. — Mocno się tem zgryzie matka, a to taka godna osoba..

— „Na to rady nie mam... — odrzekłam.

— „I ja nie mam...— zamyślił się na chwilkę.— Ale w takim razie, na cóż mnie oni ściągnęli aż z pod Lidy?... A pisałem i perswadowałem: „poczekajcie, nadejdzie lato, wybiorę się, jeżeli pieńkę sprzedam, do Zakopanego i wówczas, z miłą ochotą w swaty ruszę“... Nie! paliło się u nich: „w *Imperlaku*, pisali, grunt się przygotował, panna czeka; może czekać aż się jej znudzi i kto inny ją Jasiowi z przed nosa świśnie..., potrzeba tylko, żeby ktoś poważny do niej posunął...“ Poważny? myślę sobie.. Co litwin, to poważny.... No, *przetaraban łem* się tyle świata i *slesnia* zjadłem... Pani dobrodziejka niech mi wspaniałomyślnie wybaczyć raczy!... Zabiorę Jasia, do matki odwiozę i sam z podszarpaną powagą w Lidzkie z powrotem pociągnę.. Ale — dodał z giestem — zje djabła Fasia, jeżeli się w tym roku do Zakopanego *potrynda*.... Prawdę powiedziawszy: po co?... Męża złapała: niech w domu siedzi!

„Wstał, szarmancko się pożegnał, za zrobienie subjekcyi przeprosił i odjechał.

„Pan Jan przeto nie pokazuje mi się już więcej. Nie sprawia mi to przykrości. Wolałabym męża Fasi, na małżonka nawet. To typ przynajmniej. (Dok. nast.).

całej sumy, potrzebnej na przeprowadzenie tego tyle dla nas ważnego planu.

Obok innych spraw większego znaczenia, była kwestya stworzenia związku wszystkich towarzystw w jednę organiczną całość, celem pokierowania pracami towarzystw przemysłowych w pewnym jednolitym kierunku.

Zaniechano jednak przystąpić już teraz do stworzenia tego związku, a ze względów praktycznych ograniczono się na rezolucyi, polecającej odbywanie periodycznych zjazdów prezesów wszystkich towarzystw przemysłowych. z których to zjazdów później wyłoni się rodzaj Rady przemysłowej, z patronatem przemysłowym na czele.

Nadto zajmował się Zjazd sprawą ustaw wzorowych dla towarzystw przemysłowych, sprawą wydawania popularnych odczytów dla towarzystw przemysłowych. które to sprawy oddano w ręce przyszłego Zjazdu prezesów wszystkich towarzystw przemysłowych, mającego nadto według polecenia Zjazdu zająć się sprawą zakładania gospód i przytulisk i wreszcie oznaczy miejsce przyszłego ogólnego Zjazdu przemysłowego. Projektowane Towarzystwo przemysłowej pomocy nie przyszło do skutku, ponieważ uznano, że Towarzystwo to paraliżowałoby tylko działalność pomnikowego dzieła Karola Marcinkowskiego, jakiem jest Towarzystwo naukowej pomocy, które i tak już teraz bardzo wiele funduszów poświęca na młodzież, oddającą się zawodom przemysłowym. Natomiast uchwalono rezolucyę, wzywającą wszystkie towarzystwa przemysłowe do składek na rzecz Tow. pomocy naukowej i wyrażającą nadzieję, że dyrekcya tej instytucyi wspierać będzie o ile możności także drobny przemysł krajowy.

Oto naszkicowany w krótkości przebieg Zjazdu przemysłowców polskich, z którego każdy uczestnik wyniósł jak najlepsze wrażenie, mianowicie, że komitet zjazdowy postarał się o to, by i strona zewnętrzna, jak zabawy i koncerty i obiad wspólny, do którego zasiadło przeszło 300 uczestników, udał się jak najlepiej.

Projektowany Związek towarzystw i kół śpiewackich w Księstwie przyszedł do skutku w Poznaniu w minioną sobotę.

Do związku przystąpiły zaraz następujące towarzystwa śpiewackie: inowrocławskie, koźmińskie, gnieźnieńskie. ostrowskie, bydgoskie, odolanowskie, kościańskie, węgrowieckie, pniewskie, poznańskie, miłosławskie, jarosławskie i jeżyckie. Związek zyskał też syndyka centralizacyi w osobie adwokata tutejszego p Chrzanowskiego. który ułożył ustawy wzorowe związkowe. Postanowiono do Związku nie przyjmować towarzystw, istniejących po za granicami Księstwa, ale zapraszać je na wszystkie zjazdy kół śpiewackich Księstwa. Uchwalono przyszły Zjazd odbyć w Krotoszynie, albo w Gnieźnie. Wydany też zostanie w bliskim czasie śpiewnik na 4 głosy męskie dla wszystkich towarzystw śpiewackich.

Z wiecu katolików austryackich.

Z wiadomości, jakie nas o dalszych obradach wiecu katolickiego w Lincu dochodzą, wynika rzecz zresztą dla nas nie nowa, że idzie tutaj o interesa katolików niemieckiej narodowości jedynie i wyłącznie. Już poprzedni wiec mógł był pouczyć, że od klerykałów austryackich żadna słowiańska narodowość nie może wyczekiwać poparcia nawet na polu kościelnem. Ciągłe nawoływania o koniecznej potrzebie wyrzeczenia się „kultu narodowościowego“ mogą być na rękę klerykałom austryackim, bo dla nich wystarczy, jeśli pod względem narodowym dążyć będą tylko do utrzymania tych zdobyczy i tego stanowiska jakie dzisiaj posiadają. Ale inne ludy, jak Czesi, Słoweńcy, Polacy itd., nie mogą się wyrzekać „kultu swej narodowości“. — t. j. wzmacniania w szerokich masach poczucia narodowego, aby je przygotować do walki o prawa narodowe. Tendencye polityczne wiecu austryackiego przeszczepione na grunt słowiański, a zwłaszcza na grunt polski, uważać musimy za wręcz szkodliwe w pewnych wypadkach, — w innych są one dla nas kwestyą obojętną. Dlatego dobrze się stało, że tego roku znacznie mniej reprezentantów naszego kraju bierze udział w wiecu katolickim niż to miało miejsce na wiecu poprzednim, z którego wielu polskich uczestników powróciło wielce rozczarowanych.

Powracając do samych obrad wiecu. wspominamy tutaj o referacie posła Dipauli'ego, potwierdzającym powyższe nasze poglądy. Dipauli mówił „o patryotyzmie i religii“. Prelegent wypowiedział między innemi następujące zdanie:

„My musimy potępić owo straszydło patryotyzmu, który wytworzył rewolucyę, ową ułudę patryotyzmu, który martwym kultem narodowościowym powodowany nie zważa na dobro ogółu. Bez Boga nie można zbudować państwa“.

Referat swój zakończył Dipauli apostrofą:

„Choćby wszystkie państwa zachwiały się w posadach, choćby tajemne siły loży (masońskiej) i anarchizmu nasz porządek społeczny podkopały, pozostanie kościół nienaruszony i wiecznie przyświecać będzie nasza dewiza: „W imię Boga, za cesarza i ojczyznę“.

Pos. Morsey mówił „o kościele i państwie.“ Prelegent przechodził dzieje państwa ostatnich stuleci i podniósł z naciskiem, że w myśl nauki filozofów chrześciańskich kościół katolicki godzi się z każdą formą rządu. Nie może być władzy innej, jak tylko władza przez Boga ustanowiona; organizacyi państwowej nie może wytworzyć tłum równouprawnionych indywiduów. Kiedy więc Bóg wyznacza w państwie najwyższego zwierzchnika, nakłada on na poddanych obowiązek posłuszeństwa dla władzy.

Prelegent występował następnie przeciw odłączeniu kościoła od państwa, które identyfikował z oddzieleniem duszy od ciała Zadaniem katolików być powinno: przywrócić kościołowi to stanowisko, jakie zajmował dawniej i jakie się mu należy.

Ksiądz Danner bronił kościół przed zarzutem, jakoby dla państwa był niebezpieczny i wzywał do zakładania szkół katolickich.

Na drugiem pełnem posiedzeniu przemawiał książę Alojzy Liechtenstein. Tym razem szermierz klerykałów austryackich nie rozentuzyazmował słuchaczy. Mówił przeważnie o organizacyi stronnictwa niemieckich konserwatystów i reformatorów socyalnych. Ostatecznie zdążał on do tego, aby doprowadzić do wspólnej organizacyj obudwu frakcyj. Z kwestyj ogólnych poruszył sprawy przemysłowe i domagał się utworzenia Izb rękodzielniczych z prawem głosu w reprezentacyi państwowej, jak się tego na licznych wiecach przemysłowych domagano.

Ksiądz Stöber z Wiednia mówił o szkołach wyznaniowych. „Znamy — rzekł on — tylko jednę drogę wychowania, t. j. na podstawie religijnej; wszystko inne jest wykrętem a graniczy z ciemnotą i zdziczeniem. Żądamy zupełnej wolności dla naszego kościoła na polu nauczania i wychowania. Dwie kwestye musimy rozwiązać: rzymską i socyalną, z których ostatnia zaostrzyła się od zaprowadzenia w Austryi szkoły bezwyznaniowej“.

Odbyło także posiedzenie stowarzyszenie, starające się o założenie uniwersytetu katolickiego w Gracu. Dotąd zebrano jednak zaledwie 121.185 złr.. — co naturalnie na rozpoczęcie poważniejszej akcyi nie wystarcza.

Jak widzimy, tak to stowarzyszenie, jaki katolicki *Schulverein*, o którego posiedzeniu pisaliśmy wczoraj, dążą do zakładania szkół katolickich. ale niemieckich zarazem. Jest to więc propaganda niemiecka pod płaszczykiem wyznaniowym.

Sprawy szkolne.

Lwów, 10 sierpnia.

(Z krajowej Rady szkolnej).

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu swem z dnia 8 sierpnia 1892 roku:

Zatwierdzić wybór Andrzeja Schmuca. kierownika szkoły ludowej w Strzyżowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie i Wojciecha Gębicy, kierownika szkoły ludowej w Bochni, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

Wyrazić Mieczysławowi hr. Reyowi, właścicielowi dóbr Przecław. podziękowanie za darowanie murowanego budynku na użytek szkoły ludowej w Przecławiu.

Udzielić pochwały Janowi Onyszkiewiczowi, kierownikowi 4-klasowej szkoły ludowej w Radziechowie i nauczycielce tejże szkoły Maryi Schusterowej za gorliwą i skuteczną pracę.

Przyznać Hugonowi Zatheyowi dyrektorowi szkoły realnej w Krakowie i Leonowi Dembowskiemu, profesorowi tegoż zakładu czwarty dodatek 5-letni od dnia 1 sierpnia 1892.

Ustanowić posadę trzeciego osobnego katechety dla 4 klasowej szkoły żeńskiej w Tarnowie na Grabówce i posady osobnych katechetów rzymsko-katolickich i grecko-katolickich, jakoteż nauczyciela religii izraelickiej dla 4-klasowej szkoły męskiej w Żółkwi.

Zamianować: Maryę Rybotycką nauczycielką szkoły ludowej w Rychcicach Polskich; Joannę Harlenderównę w Stebniku; Jana Kunańca w Dołhem ad Medenice; Hilarego Garbińskiego w Rabczycach; Michała Dubę w Rolowie; Maryę Schramównę nauczycielką szkoły wydziałowej żeńskiej w Jaśle; Ignacego Horoszewicza, kierującym nauczycielem w Cieplicach: Karolinę Kobrynowiczównę nauczycielką w Michałowicach; Stefana Kmiecika w Gajach Wyżnych; Józefę Bonerównę w Kołpcu; Michała Sozańskiego w Jasienicy Solnej; Aleksandra Komarnickiego w Horucku; Amalię Herlossównę młodszą nauczycielką szkoły ludowej w Jarosławiu na przedmieściu leżajskiem; Antoniego Wiceniaka w Rozwienicy; Maryę Jaklównę w Boratynie; Jana Steca w Wadowicach dolnych: Stanisława Słoninę nauczycielem młodszym w Wampierzowie; Kazimierza Czehaka nauczycielem w Jasienicy polskiej; Bazylego Porodkę w Jakimowie; Mikołaja Bojczeniuka nauczycielem młodszym w Kosowie; Jakóba Ulwańskiego w Lipowcach; Włodzimierza Korczyńskiego nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły męskiej w Brodach; Franciszka Zawiszę nauczycielem starszym w Wiśniczu Nowym; Izydora Damma nauczycielem w Pieczychwostach; Eleonorę Kostorkiewiczównę nauczycielką starszą w Ciężkowicach; Bazylego Wąsowicza nauczycielem starszym w Jagielnicy Nowej; Aleksandra Widraka nauczycielem w Wierzbowie; Michalinę Bieńkowską w Czyżycach; Katarzynę Pykoszówne nauczycielką starszą w Krośnie; Wilhelminę Harzerównę stałą nauczycielką starszą w Niepołomicach; Józefę Barbarę Mrówczyńską stałą nauczycielką starszą w Rohatynie; Władysława Tarasowicza kierownikiem w Żurawicy; Grzegorza Klimkowskiego kierownikiem w Demni; Aleksandra Paklikowskiego kierownikiem w Medyce, Adolfa Bilgera nauczycielem starszym w Cieszanowie i Elżbietę Seeligerównę nauczycielką starszą w Dąbrowej.

Wyłączyć gminę Załubincze z zakresu szkół ludowych w Nowym Sączu i zorganizować tam osobną szkołę od 1 września b. r.

Zorganizować od 1 września b r. w Krakowie 4 klasową szkołę męską n. XVI i 5 klasową żeńską n. XVII.

Zorganizować szkołe ludową w Krechowie, powiatu Żółkiew. od 1 września b. r. i w Wołowem. powiatu Bóbrka, od 1 września b. r.

Przekształcić 4 klasowa szkołę ludową w Krośnie na 6-klasową od 1 września b. r.

Przekształcić od 1 września b. r. szkołę ludową w Kobakach, powiatu Kossów, na 3-klasową i szkołę ludową w Świerzu, powiatu Przemyślany, na 2 klasową.

Aprobować dla szkół średnich z językiem wykładowym polskim i ruskim: „Petelenz-Werner. *Deutsches Lesebuch für die galiz. Mittelschulen. V Classe*“. Lwów 1892 Cena 1 złr. 20 ct.

Aprobować dla gimnazyów z językiem wykładowym polskim i ruskim: Petelenz-Werner. „*Deutsches Lesebuch für die galiz. Mittelschulen. VI Classe*“. Lwów 1892. Cena 1 złr. 40 ct.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 sierpnia.

Niejednokrotnie występowaliśmy przeciw moskalofilskim poglądom niektóry posłów czeskich i niesprawiedliwości ich sądów o sprawie polskiej. Notowaliśmy takie objawy, stwierdzające zgodność zapatrywań pewnej części wyborców czeskich z owymi posłami. Dalecy byliśmy jednak od mniemania, że cały naród czeski podziela sądy, których pogodzić nie można z poczuciem sprawiedliwości i zamiłowaniem wolności, jakie ożywiać muszą większość narodu czeskiego. Z przyjemnością notujemy zatem głos, który zadaje kłam fałszywym prorokom czeskim. Szkoda tylko, że głos ten pochodzi ze strony dziennika, reprezentującego stronnictwo, które straciło dawny swój wpływ. Może jednak głos ten przyczyni się do opamiętania obłąkanych, którzy nie czują, jak wielką krzywdę wyrządzają nietylko nam, ale także samym sobie i całej Słowiańszczyźnie.

Hlas Naroda w artykule „*Czesko polskie pomiery*“ pisze o stosunku naszym do Rosyi:

„Spór ten, zasmujący bardzo każde prawdziwie słowiańskie serce rzuca niestety znowu ciemne swe cienie także na czesko polskie stosunki i wywołuje zwłaszcza wśród Polaków w następstwie taką sytuacyę polityczną, w której i nasz naród się znajduje, a po ostatnich demonstracyach szerzy wobec nas nieufność i upewnia w przekonaniu, jakoby nietylko politycy, ale cały naród czeski pochwalał ucisk, którego się rząd rosyjski na Polakach dopuszcza, a którego już od dawna niezawisła rosyjska publicystyka nie chwali i tylko słabo uniewinnia.

„Uważamy to za naszą narodową i słowiańską powinność, abyśmy ten fałsz który ma swoje zewnętrzne przyczyny, wyjaśnili i sprostowali... Nie dziwimy się że po mowach dra Vaszatego i uwagach organu młodoczeskiego, który się kieruje jego bezrozumną i ekscentryczną polityką w kwestyi rosyjsko polskiej a czerpie z oficyalnego *Dniewnika Worszawskiego* swoje poglądy na spór rosyjsko-polski, mogły powstać między Polakami takie mniemania. W rzeczy samej jest zapatrywanie o rzeczach tych w całym narodzie zupełnie inne. Naród nasz zachował w swym mózgu niewzruszony, czysty, idealny pogląd na słowiańskie sprawy i przylgnął prawdziwemi sympatyami do wszystkich słowiańskich braci, a mianowicie do Polaków. których język jest nam tak bliski. których literatura jest dla nas tak przystępna a mieszkając z nimi w jednem państwie, chce w przyjaźni wiernej ich wspierać, żyć i rozwijać się.

My śledzimy z największem oburzeniem krzywdy, jakich żywioł polski doznaje pod zaborem pruskim, gdzie moloch germanizacyi wypędził naukę polskiego języka ze szkół teraźniejszych, a ziemię obsadza niemieckimi osadnikami. Również czujemy głęboką litość nad Polakami, jęczącymi pod uciskiem władz petersburskich i smucimy się nad ciężką walką. którą Polacy wieść muszą o egzystencyę swoją pod żelaznem berłem rosyjskiego samodzierstwa. które samo sobie zadaje najcięższą ranę nie mając, dość przyzwoitości by ułagodzić spór rosyjsko-polski, wlokący się już całe stulecia. Jest to fałsz, ciężki fałsz. jeżeli sądzą w Polsce, że w Czechach pochwala się jednogłośnie rządową metodę w Kongresówce przeciw żywiołowi polskiemu stosowaną.“

Nowy regulamin służby wojennej we Włoszech. Przed kilku dniami wydano pierwszą część nowego regulaminu służby wojskowej na wypadek wojny. Z regulaminu nowego podajemy niektóre ciekawsze ustępy. Jeśli król osobiście — mówi nowy regulamin — nie obejmie naczelnego dowództwa nad zmobilizowanem wojskiem, powierzone ono zostanie generałowi, któremu przysługuje tytuł naczelnego wodza. Ten bierze na siebie zupełną i wyłączną odpowiedzialność za prowadzenie wojny. Podlegają mu wszystkie wojska, znajdujące się na terytoryum, na którem ogłoszono stan wojenny. Na całem terytoryum wojennem wykonywa on także władzę polityczną. On reguluje stosunki wojskowe i polityczne ze sprzymierzonemi wojskami i z nieprzyjacielem. Z własnej inicyatywy może on zawierać konwencye wojskowe i zawieszenia broni, ale tylko na krótki czas; konwencye zaś i zawieszenia broni, które wzajemną sytuacyę stron wojujących znacznie zmieniają, oraz preliminarya pokoju, nie mogą być zawierane przez naczelnego wodza bez sankcyi króla. Naczelny wódz ma prawo formacyę wojenną zmienić. Do jego kompetencyi należą sprawy osobiste generałów, propozycye co do awansu oficerów i urzędników wojskowych, co do odznaczeń, oraz suspendowania oficerów w komendzie i urzędzie.

Druga, nieogłoszona jeszcze część regulaminu, zawierać będzie atrybucye generalnego sztabu, generał adjutanta i komendantów armii. W zasadzie każdy korpus ma się składać z dwóch dywizyj, a każda dywizya z dwóch brygad. W razie potrzeby może ta formacya uledz zmianie; również podział i użycie wojsk granicznych, względnie tak zwanej kompanii alpejskiej, zależy od danych okoliczności.

Uroczystość jubileuszowa w Genui.

Przed kilku dniami upłynęło 400 lat od chwili, jak Krzysztof Kolumb wypłynął z hiszpańskiego portu Palos, celem odkrycia nowej drogi do Indyj wschodnich. Z tego powodu odbył się onegdaj w Genui wspaniały pochód historyczny, w którym wzięło udział 900 osób w strojach z XV stulecia, jedni szli pieszo, drudzy jechali konno. Byli tam marynarze zbrojni giermkowie, trębacze, koniuszowie, *picadores, banderilleros*, czyli chorążowie hiszpańscy, paziowie i t. d. Krzysztofa Kolumba w stroju hiszpańskiego admirała przedstawiał ks. Juliusz Centurioni Scotti, z orszakiem szlachty i paziów z XV-go wieku. Oddział ówczesnej jazdy zamykał pochód, w którym uderzało bogactwo i malowniczość strojów, świetność pancerzy, hełmów i tarcz, oraz artystyczna piękność tej wiernej dziejowej maskarady. Niezliczone tłumy przypatrywały się temu widokowi.

Dnia 2 sierpnia rozpoczęły się także w Genui uroczystości studenckie.

Zjechali się na nie akedemicy z uniwersytetów: Lipska, Monachium, Heidelberga, Zurychu, Aten, Bukaresztu, Turynu, Bolonii, Rzymu, Ferrary i Pawii. Szczególnie serdeczne przyjęcie spotkało studentów niemieckich tak ze strony akademików, jak i ze strony publiczności. Jeden ze studentów lipskich na uroczystym obiedzie wychylił toast na cześć idei połączenia się Niemców z Włochami. Tegoż dnia miasto całe było oświecone bardzo wspaniale.

Papież posłał hr. Rossely de Lorgues, autorowi dzieła o Krzysztofie Kolumbie, pochwalne *breve* i egzemplarz własnej encykliki o sławnym żeglarzu, które doręczone zostały pisarzowi francuzkiemu przez księdza Ferratę, arcybiskupa tesalonickiego, nuncyusza apostolskiego w Paryżu.

Cholera w Rosyi.

Prawit. Wiestnik zamieszcza obecnie co kilka dni stałe urzędowe biuletyny o postępie cholery w Rosyi, podając cyfry osób, które zachorowały, i cyfry osób zmarłych. Jakkolwiek z góry jesteśmy przekonani, że cyfry te z prawdziwym stanem rzeczy się nie zgadzają, bo z jednej strony rząd całej prawdy wyjawić nie chce, a z drugiej gdyby nawet chciał, to byłoby to rzeczą wprost niemożliwą, bo wiele ludzi umiera i nikt o nich władzom nie donosi, jednak i te liczby, jakie podaje ***Prawit-***

Kilka słów o Słowakach

napisał

Wojciech Szukiewicz.

5 (Ciąg dalszy).

Dobrą wróżbą dla nowej instytucyi był fakt, że głównym jej dozorcą został dzielny szermierz słowackiej narodowości Stefan Daxner, wówczas podżupan komitatu gemerskiego, który w gorącem przemówieniu oświadczył wszelką gotowość gorliwego służenia dobrej sprawie. Przy uroczystym akcie otwarcia przemówił administrator gimnazyalny A. H. Szkultéty. Mowa jego narodowo-religijnym duchem przejęta rozpoczęła się w następujący sposób:

„Kiedy przezorny ogrodnik w ziemi dobrze uprawionej zasadził zdrowy szczep, to już naprzód widzi w duchu szeroko rozgałęzione drzewo, które da przyjemny cień, piękne kwiaty i słodkie owoce, — jeżeli nie jemu samemu, bo wtedy może już na grobie jego bujna rosnąć trawa, — to przynajmniej szczęśliwym potomkom.

Kochający rodzice, trzymając na swych rękach uciesznego, dawno upragnionego jedynaczka jakiemiż nadziejami karmią swe uradowane serca? Jakto będzie wzrastać nietylko ciałem, ale i duchem; jakto im będzie służyć i w domu na radość a pociechę, i przed światem na cześć i chwałę!

Dzisiaj, świetne zgromadzenie, zaczyna się zielenić w słowacko-ewangelickim ogrodzie nowy, piękny szczep! Dzisiaj wchodzi w tym kościele w życie, z ducha narodowego poczęte, dawno upragnione dziecko!“

Przedstawiwszy wielką potrzebę słowackiej szkoły, zaznaczywszy trudności, z jakiemi jej przyjdzie walczyć, i przeszkody, jakie będzie musiała pokonać, wskazuje zadanie, jakie ma do spełnienia i kierunek, w którym powinna się rozwijać. Nieprzyjaciele przepowiadali, że nowa szkoła nie znajdzie wprost uczniów. Niebawem rzeczywistość kłam temu zadała. Bo oto wykłady rozpoczęły się już 17 września z 42 uczniami, których podług wieku i zdolności podzielono na dwie klasy.

Inne przepowiednie również się nie sprawdziły. Dnia 1 lipca postanowił konwent patronacki otworzyć III i IV klasę, a rok szkolny 1863/4 rozpoczął się prawidłowo d. 1 września z podwojoną prawie ilością uczniów, których zgłosiło się razem 82.

Patronat postanowił, aby gimnazyum obchodziło uroczyście 1000 letnią rocznicę wprowadzenia w pośród Słowaków chrześcijaństwa przez błogosławionych apostołów Cyrylla i Metodego. Uroczystość ta. która przy pomocy cerkwi wielkorewuckiej odbyła się rzeczywiście dnia 1 listopada 1863 r., miała z jednej strony charakter kościelny z drugiej atoli narodowy, ponieważ Cyryl i Metody byli apostołami wybitnie słowiańskimi i za takich do dziś dnia są uważani. Objaw podobny musiał się oczywista niepodobać sferom rządowym i kołom madjarońskim i temu zapewne przypisać należy, iż wówczas po raz pierwszy podniosły się nieprzychylne głosy przeciwko gimnazyum do którego przestawano mieć zaufanie, na jakie rzekomo pierwotnie zasługiwało. Dnia 4 sierpnia tegoż samego roku odbył się w św. Marcinie Turczańskim zjazd narodowców słowackich, jako drugie zebranie maticy słowackiej; z kolei rzeczy poruszono w przemówieniach i sprawę gimnazyalną a nie wiele trzeba było zachęty na to aby zaczęto zbierać składki na pensyę dla piątego nauczyciela. Tak więc narodowa szkoła słowacka rozwijała się coraz pomyślniej i piękną rokowała przyszłość.“

W roku szkolnym 1865/6 miało gimnazyum już VI klas i 138 uczniów, a w 1866/7 r. VII klas i 124 uczniów, czyli o 13 mniej, niż w roku poprzednim, a to z tej przyczyny, że bogatsi zwłaszcza „narodowcy“ słowaccy oddawali swoich synów z „przezorności“ do szkół słowackich Gdyby nie ten zgubny opportunizm jednostek byłaby się szkoła o wiele świetniej rozwijała.

Tymczasem w 1867 r. uchwalono otworzyć i VIII kl., czyli skompletować i uzupełnić. Doprowadziwszy dzieło do końca, postanowił patronat uzyskać od ministeryum potwierdzenie tego uzupełnienia, przyzwolenie na zaprowadzenie matury i uznanie wszelkich świadectw Wielko-rewuckiego gimnazyum na równi ze świadectwami innych państwowych gimnazyów węgierskich. Przyzwolenie to zostało przez ministeryum patentem z dnia 7 maja 1868 r. rzeczywiście udzielone.

Bujnemu rozwojowi gimnazyum stał na przeszkodzie brak fachowo wykształconych nauczycieli. Ponieważ zaś na ten sam brak cierpiały wszystkie słowackie szkoły ludowe, przeto postanowiono połączyć razem z gimnazyum. seminaryum nauczycielskie, które też w 1868/9 r. otworzono. Charakterystyczną jest rzeczą, że w miarę rozwoju tej błogosławionej dla słowackiej oświaty instytucyi wzmagały się także przeciwności, zamiast odwrotnie maleć. Pierwotnie mówiono tylko o braku zaufania do zakładu. a teraz zaczęto go już oskarżać o dążności separatystyczne, o agitacyę panslawistyczną, słowem o wszelkie styczności, jakie tylko dały się czemkolwiek upozorować. Ten stan rzeczy zachęcał patronat gimnazyalny do tem usilniejszej pracy. Szkoła nie miała odpowiedniego dobrego pomieszczenia i dla tego też zaczęto myśleć o wystawieniu nowego. Myśleć łatwo, ale zrobić. kiedy niema z czego, to już trudniej Kiedy jednak zebrało się ze składek zaledwie 120 złr., wezwano budowniczego do wygotowania planu. Fundusze zbierały się dalej drogą składek; jednym z najhojniejszych darów. był dar ks. Koburskiego. Pominąwszy to, co się zebrało w naturaliach. rozporządzał patronat już po roku 2500 złr., a ufny w powodzenie dobrej sprawy, przystąpił dnia 1 maja 1871 r. do budowy gmachu szkolnego. Nadzieje nie zostały zawiedzione, bo oto już w następnym roku dary i ofiary pieniężne wyniosły 6760 złr. $26^1/_2$ ct., a w końcu znaleźli się i obcy przedsięwzięciu życzliwi, którzy udzielali swej pieniężnej pomocy. Tak dr. Franciszek Palacky, znany historyk czeski, pożyczył patronatowi na 6% kwotę 2000 złr. zwrotną po latach pięciu. Zresztą wolno było patronatowi pożyczać i od innych ludzi a wreszcie urządzano loterye i zabawy publiczne na dochód tej naukowo narodowej instytucyi.

Takiego obrotu rzeczy nie spodziewali się zapewne ani madjaroni, ani sfery rządzące: bądź co bądź postanowiono fatalny błąd naprawić i ofiarności publicznej położyć tamę. To też pan minister sprawiedliwości, nie zezwolił na zbieranie składek po całym kraju, nie motywując swego zakazu niczem, choc aż patronat o podanie powodów energicznie się upominał. Potem dopiero dowiedziano się ubocznie. że przyczyną tego rozporządzenia była zła opinia wydana o zakładzie przez madjarońskie władze komitatowe które nie miały odwagi wystąpić otwarcie. a zdobyły się tylko na małoduszne strzelanie z za płotu i paralizowanie cywilizacyjnego przedsięwzięcia przy pomocy liberalnych, pseudo-konstytucyjnych rozporządzeń ministra oświaty. Kiedy zaś mimo tych wszystkich szykan i przeszkód, młoda szkoła zapuszczała z każdym rokiem coraz głębsze korzenie w narodowy grunt słowacki. bryzgnięto na nią zarzutem agitacyi panslawistycznych, oplwano potwarzą antipaństwowych (rozumniej antimadjarskich) aspiracyj i zesłano inkwizycyę którą przeprowadziła luterańska narodowa władza kościelna. Koniec procesu był dla szkoły bardzo smutny, bo zakończył się jej stanowczem zamknięciem. Tym anticywilizacyjnym i antinarodowym czynem splamił się superintendent Cekusz.

W czasie istnienia wielko-rewuckiego gimnazyum od 1862—1874 było 566 uczniów, z których wielu ukończyło wszystkie ośm klas i wyrosło na pożytek swego biednego narodu.

W ten sposób średnia szkoła słowacka od owego czasu nie istnieje wcale; jakie stanowisko zajął rząd i madjaroni wobec szkoły ludowej, mówiliśmy już poprzednio. Zniknięcie słowackiej szkoły ludowej jest jedynie kwestyą czasu. To wszystko nie wystarcza atoli nienasyconemu żołądkowi madjarskiemu. Parlament uchwalił niedawno, że każda gmina słowacka musi posiadać z własnych funduszów opłacaną ochronkę dla dzieci od lat 2—6. Pozornie będą te ochronki instytucyą humanitarną, którą Madjarzy zechcą się może nawet chwalić przed resztą Europy. W istocie zaś jestto nowy a barbarzyński krok w madjaryzacyi ludności słowackiej, ponieważ dozorczyniami w tychże ochronkach będą jedynie Madjarki, nie umiejące ani słowa po słowacku. To też ta najnowsza uchwała liberalnego parlamentu madjarskiego zrobiła bardzo przygnębiające wrażenie na biednych narodowcach słowackich. W nr. 10 *Narodnich Nowin* 1891 r., jest artykuł Svetezara Hurbana Vajansky'ego p. t.: „Dwanaście tysięcy katowni“ (*Dvanast tisic muciarni* — tyle bowiem będzie ochronek). W artykule tym poddaje autor surowej krytyce najnowsze rozporządzenie. Przedewszystkiem zdziera cały pokost humanitarności, którym tę uchwałę powleczono. Rzekomo bowiem dała do tego powód wielka śmiertelność dzieci słowackich, jakoby niedostatecznie przez matki pielęgnowanych. Otóż wiadomo, że największa śmiertelność przypada na wiek od 0—3 lat, gdy tymczasem ochronki będą dla dzieci od 2—6 lat, czyli w wieku zmniejszonej śmiertelności. A choćby też było i przeciwnie, to nikt nie uwierzy, aby obca, bardzo nisko wynagradzana kobieta mogła być już nie lepszą od matki, ale bodaj zastąpić ją. A zresztą czemże te najemnice mają wpływać na zmniejszenie się śmiertelności dzieci słowackich. kiedy nie wymaga się od nich żadnych innych kwalifikacyj, jak tylko prostej praktycznej znajomości języka madjarskiego? Cała śmieszność pseudo-sanitarnego znaczenia ochronek występuje tutaj na jaw. Z całą siłą uderza autor na anticywilizacyjne postanowienie, potępiające się samo. Wszakże każdy nie uprzedzony pojmie że uczenie madjarskiego języka małych, 3-letnich bębnów słowackich, jest ze stanowiska pedagogicznego grzechem, wołającym o pomstę do nieba. Dla uwieńczenia tego pięknego dzieła będzie rząd zmuszał samych Słowaków do opłacania tych „katowni“. Przy ubóstwie ludu słowackiego nowy ten ciężar wpłynie bardzo na jego zubożenie i na istotne powiększenie się (a nie zmniejszenie) śmiertelności dzieci, idące w parze z nędzą materyalną. Przy absolutnem stosowaniu konstytucyi przez rząd madjarski nie mają biedni Słowacy sposobu legalnego oporu przeciwko temu konstytucyjnemu gwałtowi. Że atoli matki nie poddadzą się dobrowolnie rozporządzeniu, to rzecz pewna, więc walka się zaostrzy i pogłębi.

(Dok. nast.)

Wiestnik. są dostateczne, aby wyrobić pojęcie o postępie epidemii, zabierającej tysiące osób, wyludniającej całe obszary kraju, wprowadzającej ze sobą nędzę, głód, jednem słowem zamieniającej w cmentarz wsie i miasta. Ostatni biuletyn, który podajemy za *Praw. Wiestn.*, ma datę 7 sierpnia.

W Astrachaniu d. 4 sierpnia zachorowało osób 30, umarło 8, wyzdrowiało 29; w gubernii zachorowało 254, umarło 153, wyzdrowiało 59.

W Wiatce d. 4 sierpnia zachorowało 6, umarło 3; w gubernii zachorowało 27, umarło 14.

W Kazaniu d. 3 sierpnia zachorowało 11, umarło 5, wyzdrowiało 8; d. 4 sierpnia zachorowało 24, umarło 6, wyzdrowiało 7; w gubernii d. 3 sierpnia zachorowało 93, umarło 12.

W gubernii kostromskiej do d. 1 sierpnia zachorowało 7, umarło 3.

W Moskwie do 5 sierpnia zachorowało 24, umarło 10; w gubernii od d. 31 lipca do 5 sierpnia nowych wypadków choroby nie było.

W Niżnym Nowogrodzie d. 5 sierpnia zachorowało 64, umarło 38, wyzdrowiało 48; w gubernii zachorowało 46, umarło 28, wyzdrowiało 20.

W Orenburgu d. 4 sierpnia zachorowało 137, umarło 52.

W Permie od d. 1 do 5 sierpnia zachorowało 42, umarło 30; w gubernii zachorowało 5, umarło 3.

W gubernii połtawskiej d. 3 sierpnia zachorowało 10, wypadków śmierci nie było.

W Razaniu od d. 2 do 5 sierpnia zachorowało 6, umarło 3 wyzdrowiało 4; w gubernii w tymże samym czasie zachorowało 19, umarło 14, wyzdrowiało 10.

W Samarze d. 4 sierpnia zachorowało 77, umarło 42, wyzdrowiało 51; w gubernii zachorowało 724, umarło 280 wyzdrowiało 89.

W Saratowie d. 4 sierpnia zachorowało 74, umarło 38; w Carycynie d. 3 sierpnia zachorowało 17, umarło 13, wyzdrowiało 12; w gubernii zachorowało 171, umarło 115.

W Symbirsku d. 4 sierpnia zachorowało 44, umarło 38; w gubernii zachorowało 146, umarło 50, wyzdrowiało 26.

W gubernii tambowskiej od d. 1 do 5 sierpnia zachorowało 41, umarło 22.

W Charkowie d. 3 sierpnia do szpitala wstąpiło 5 umarło 5 wyzdrowiało 3; d. 4 sierpnia do szpitala wstąpiło 1, umarło 5, wyzdrowiało 7; miejscowych wypadków nie było; w gubernii d. 3 sierpnia zachorowało 56 umarło 24; d. 4 sierpnia zachorowało 113, umarło 39.

W Jarosławiu d. 4 sierpnia zachorowało 4, umarło 2, wyzdrowiało 3.

W Rostowie i Nachiczewaniu nad Donem d. 4 sierpnia zachorowało 147, umarło 101, wyzdrowiało 127; w pozostałych miejscowościach obwodu zachorowało 775, umarło 431, wyzdrowiało 322.

W Baku d. 4 sierpnia zachorowało 6 umarło 9, wyzdrowiało 6; w gubernii zachorowało 207, umarło 196, wyzdrowiało 47.

W mieście Temir Chan Szura d. 3 i 4 sierpnia zachorowało 10, umarło 6; w Petrowsku zachorowało 20, umarło 16, wyzdrowiało 11; w Derbencie zachorowało 15, umarło 4, wyzdrowiało 6; w okręgach d. 3 sierpnia zachorowało 493, umarło 225, wyzdrowiało 209; d. 4 sierpnia zachorowało 730, umarło 364, wyzdrowiało 358.

W Tyflisie d. 2 i 3 sierpnia zachorowało 12, umarło 6; w gubernii zachorowało 48, umarło 27.

Kronika.

Kraków, 11 sierpnia.

Zakaz odbywania pielgrzymek odpustowych z powodu cholery. Donieśliśmy onegdaj, że doroczna pielgrzymka do Kalwaryi Zebrzydowskiej została przez starostwo wadowickie zakazaną. Analogiczne wiadomości otrzymaliśmy także z dyrekcyi kolei Ferdynanda i ze Szczakowy. Dziś donosi nam korespondent z Myślenic, że w myśl reskryptu namiestnictwa starostwo myślenickie poleciło żandarmeryi pilnować, by pątnicy, idący do Kalwaryi, wracali napowrót do domów. Skutkiem tego żandarmerya d. 9 b. m. zawróciła z drogi pielgrzymów z Tarnowa i okolic. Istnienie zakazu pielgrzymek nie ulega przeto wątpliwości, nie możemy atoli wytłomaczyć sobie, dlaczego starostwo wadowickie zarządzenia swego nie podało przez dzienniki do publicznej wiadomości. Plakaty rozlepione wczoraj na ulicach Krakowa, a prawdopodobnie i w innych miastach, donoszą, że „odpust w Kalwaryi jest dozwolony". Rozumie się to samo przez się, gdyż odpustów jak żadnych z resztą obrzędów kościelnych, żadna władza zabronić nie może, a zakazane zostały z obawy przed zawleczeniem cholery tylko pielgrzymki do miejsc odpustowych. Dziwne ukrywanie zakazu starostwa wadowickiego naraża liczne rzesze ludności włościańskiej na niepotrzebne wydatki z podróżą połączone.

Z Brodów piszą do *Dziennika Polskiego*: Tutejsze starostwo zakazało urządzenia odpustu, który się miał odbyć, jak co roku, w Podkamieniu, a robotnikom, pracującym za granicą, nie wydaje przepustek. Cholera grasuje tu bardzo. W jednym dniu było do 40 wypadków, żaden jednak nie zakończył się śmiercią.

Arcyksiążę Albrecht ze świtą wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem przybył z Wiednia do Krakowa i o godz. 10 m. 55 osobowym pociągiem odjechał do Przemyśla.

P. Antoni Pilecki, literat i adwokat z Warszawy bawi w Krakowie w przejeździe do Zakopanego.

Czechów w Krakowie i okolicy mieszkających i przyjaciół tychże wzywa komitet, któremu polecono wypracowanie statutu dla zawiązać się mającego czeskiego Towarzystwa niepolitycznego w Krakowie, aby celem uchwalenia statutu zebrać się zechcieli we środę 17 b. m. o godz. 8 wieczorem w restauracyi p. Józefa Frimla przy podgórskim moście.

Koloros,
prezes komitetu.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Siła" odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 9 rano w lokalu Stowarzyszenia. Na porządku dziennym obrad jest: odczytanie protokółu, sprawozdanie zarządu, sprawozdanie kasowe, zmiana statutu, wnioski zarządu i członków, wybory.

Z teatru. We wtorek przedstawioną będzie po raz pierwszy nieznana u nas operetka Straussa p. t. „Cagliostro", we środę zaś powtórzone będą „Opowieści Hoffmana". Operetka zabawić ma w Krakowie jeszcze dwa tygodnie.

Zmarli. Sebastyan Karaś, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 36, zmarł dnia 8 bm. w Wadowicach.

Rękodzielnicy lwowscy w sprawie reformy podatkowej. W lwowskiej Izbie rękodzielniczej pod przewodnictwem p. Niemczynowskiego, odbyło się onegdaj o godzinie 7 wieczorem zgromadzenie przełożonych Stowarzyszeń rękodzielniczych. Na zgromadzeniu tem odczytał p. Dzbański referat swój w sprawie nowej ustawy podatkowej.

Zgromadzenie postanowiło powołać wszystkie korporacye i cechy do wydania w tej sprawie opinii, a przedewszystkiem wybrano komisyę, złożoną z pp. Kracha, Rozdoła, Bednarskiego, Kindla i prezydyum Izby, oraz p. Dzbańskiego, któraby rozpatrzyła się w rozmaitych nieprawidłowościach nowej ustawy podatkowej, przez rząd proponowanej.

W sprawie procesu przeciw Hendigeryemu zamieszczają dzienniki lwowskie telegram z Budapesztu, iż *Nemzet* donosi, jakoby w sprawie tej skompromitowany być miał jakiś polski poseł do Rady państwa, czy też do Sejmu.

Wiadomość ta, w tej formie i niezbyt na wiarę zasługująca i o tyle niepotrzebnie rozgłaszana, że niejako podaje ona w podejrzenie wszystkich posłów polskich, skoro nie wymienia się nazwiska żadnego z nich.

Chabówka, 10 sierpnia. Na spotkanie czeskich turystów przybyła tu bawiąca w Rabce lecznicza kolonia wakacyjna izraelickiej dziatwy szkolnej z Krakowa, pod przewodnictwem kierownika swego p. S. Spitzera i przywitała gości odśpiewaniem pieśni narodowych „Gdzie domek mój", „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Muchaja lita". Następnie chłopcy odśpiewali kilka patryotycznych pieśni polskich.

Niespodzianka ta bardzo przyjemne wrażenie uczyniła na przybyłych, zwłaszcza że ani miejscowe, ani okoliczne obywatelstwo nie przyjmowało ich tutaj oficyalnie, lecz dopiero w Nowym Targu komitet miejscowy ich oczekiwał.

Turyści chcieli uraczyć kolonistów owocami lub jakimś napojem, kierownik jednak nie mógł tego przyjąć, ponieważ nie była potemu odpowiednia pora obiadowa, więc p. Wacław Jelinek (pokladnik belg. plynarny) z Karlinu imieniem towarzystwa całego złożył na ręce kierownika 5 złr. na cele kolonii. Goście czescy zasiedli następnie do przygotowanego na stacyi obiadu, poczem furmankami udali się do Zakopanego.

W spisie delegatów na kurs szkoły strażackiej opuszczono, jak nam z Oświęcima donoszą, p. Leśniaka ze Zatora, wysłanego kosztem Stowarzyszenia ochotniczej straży ogniowej tamże, gdyż zwierzchność gminna w Zatorze nie raczyła na ten cel żadnej subwencyi udzielić; — nadto zapisał się i z kursu korzysta p. Maurycy Richter z Chrzanowa.

Nowe łupy komisyi kolonizacyjnej. *Dziennik Poznański* pisze: „Znów poszła wioska polska na kolonizacyę niemiecką. Poprzednio sprzedawali starsi obywatele — teraz idą w ich ślady młodzi, zaznaczając tym sposobem wejście swe w szranki obywatelskie. *Posenerka* bowiem donosi, że dobra Ułanowo, pod Kłeckiem położone sprzedał komisyi kolonizacyjnej p. Chosłowski, syn ś. p. dra Józefa Chosłowskiego. *Posenerka* (*Posener Ztg.*) pociesza się nadzieją, że i graniczące z Ułanowem dwie wioski pójdą za tak „pięknym" przykładem. „My mimo tak licznych przykładów, nie wierzymy jeszcze w to, aby zaraza kolonizacyjna już wszystkich opanowała. Komisya kolonizacyjna, zachęcona znów tak łatwemi zdobyczami, już sama nie szuka nowych nabytków, ale tymczasem jakby dla odpoczynku nabywa dobra niemieckie. Teraz znów nabyła dobra Rojewo i Kikowo, należące do prowincyonalnego funduszu szkolnego.

Samobójstwo lekarza. Dnia 7 bm. wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie 32-letni dr. Feliks Frankowski, ord. szpitala za rogatką Wolską w Warszawie. Na odgłos strzału bezzwłocznie przybyli z pomocą dr. Wejsel i Witkowski, którzy jednakże skonstatowali tylko śmierć, gdyż strzał wymierzonym był w serce. Samobójstwo dokonanem było w przystępie gorączki tyfusowej. Choroby tej nabawił się zmarły od chorych w szpitalu, którego był ordynatorem.

Posłowie w śledztwie. Prokuratorya państwa w Kutnej Horze w Czechach wytoczyła posłom Rady państwa Edwardowi Gregrowi, Spinciczowi i Brzoradowi śledztwo karne o podburzanie, dokonane przemówieniami, wygłoszonemi na zgromadzeniu publicznem w Niemieckim Brodzie, a także na przyjacielskiej zabawie w restauracyi Wodiczki. Z tego powodu przesłuchano w Niemieckim Brodzie 20 świadków.

Wychodźtwo żydów z Rosyi na warunkach postawionych przez rząd rosyjski rozpocznie się, jak to ogłosił pełnomocnik bar. Hirsza Feinberg, w styczniu 1893 r.

Tajemnica złodziejska. Temi dniami sądzono w Wiedniu złodzieja kieszonkowego za kradzież kilkunastu zegarków. Obwiniony bez wahania przyznał się do winy. Podczas rozprawy atoli spytał go prezes trybunału: „Niech mi obwiniony powie, jakim sposobem umiał wyciągnąć z kieszeni te zegarki, które niemal wszystkie są zaopatrzone w tak zw. pierścienie bezpieczeństwa, a owe pierścienie istotnie są dobre?" Złodziej milczał, wreszcie zarumieniony, połykając zgłoski, odpowiedział: „Proszę wybaczyć panie prezydencie, ale to moja tajemnica!" Audytoryum parsknęło śmiechem a prokurator spytał złodzieja, czy po odzyskaniu wolności zamierza postarać się o patent na swój wynalazek?

Jakób Emil Schindler, sławny malarz krajobrazów, stale mieszkający w Wiedniu, umarł we wtorek nagle na wyspie Sylt, w 50 roku życia.

Kobiety na uniwersytetach szwajcarskich. W pięciu uniwersytetach szwajcarskich w ostatnim kursie było 224 kobiet: w Bernie 78, w Zurichu 70, w Genewie 70, w Lozanie 5, w Bazel 1. Na medycynie było ich 157, na wydziale filozoficznym 62, na prawnym 5. Według narodowości: 116 Rosyanek, 21 Niemek, tyleż Szwajcarek, 11 Amerykanek, 9 z Austryi, 7 z Bułgaryi, 4 Angielki, 3 Rumunki, 3 z Armenii tureckiej.

W uniwersytecie dorpackim jak donosi *Now. Wrem*, zostanie wkrótce zaprowadzony język moskiewski, a wydział teologii luterańskiej ma być przeniesiony do Petersburga lub Moskwy.

Autograf Garibaldi'ego. Z Fenido donoszą: Niejaki Baccini kupił sobie we Florencyi w handlu wędlin kiełbasę, którą mu zawinięto w ćwiartkę papieru. W domu spostrzegł ku wielkiemu swojemu zdziwieniu, że na owym zatłuszczonym papierze mieści się własnoręczny list Garibaldiego. Treść tego dokumentu następująca: „Rogliano, 31 sierpnia 1860. Pułkownik Pietro Balzani ma rozkaz udać się do Toskany i tam złożyć z żołnierzy 9 dywizyi armii sardyńskiej pułk piechoty. G. Garibaldi." Rękopis, zaopatrzony pieczęcią generalnego sztabu nabyła biblioteka narodowa.

Składki. Jan M. Weryński, Tarnów, na weteranów 1830 r. 1 złr., z r. 1860 1 złr.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę 13 sierpnia: Po raz 16-ty „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach Zellera.

W niedzielę 14 sierpnia: Po raz 6-ty „Wiceadmirał", operetka w 3 aktach Millöckera.

W poniedziałek 15 sierpnia: Po raz 17-ty „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach Zellera.

We wtorek 16 sierpnia: Po raz pierwszy „Cagliostro", operetka w 3 aktach Jana Straussa.

We środę 17 sierpnia: „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie ogłasza co następuje: Wobec zbliżającej się klęski, grożącej zniszczeniem krajowi naszemu, gdy wszystkie władze i instytucye i w ogóle ludzie o dobro kraju dbali prześcigają się w usiłowaniach mających na celu położenie tamy nadciągającemu niebezpieczeństwu, wydaliśmy dziełko p. t.: „*Przeciw cholerze*" (w dwóch wydaniach: po polsku i po rusku) jasno i przystępnie napisane przez dra Edwarda Krzyżanowskiego autora wielu popularnych dzieł medycznych i sądzimy, że znajdzie poparcie ogółu. Dziełko to poucza w formie pytań i odpowiedzi jak należy żyć i zachowywać się, jakich pokarmów używać, a jakich się wystrzegać, w ogóle jakie środki ostrożności zachować, aby ustrzedz się cholery. Dalej podaje naukę o sposobie i środkach desinfekcyjnych i ogólne rady i przepisy zdrowotne stósowne w tak groźnym czasie oraz sposoby leczenia w razie choroby. Wydawnictwo nie jest obliczone na zyski, gdyż broszura (tak polska jak i ruska) kosztuje tylko sześć centów.

Celem większego ułatwienia w rozszerzaniu tej pożytecznej pracy i chcąc, aby dotarła ona wszędzie, pod każdą strzechę w miastach, miasteczkach i po wsiach, aby znajdowała się w ręku każdego czytać umiejącego mieszczanina i wieśniaka i tem skuteczniej przyczyniła się do obrony przed grożącem niebezpieczeństwem ustanawiamy dla starostw, rad powiatowych, reprezentacyj miejskich, rad gminnych i szkolnych, dyrekcyj fabryk, zakładów przemysłowych, kółek rolniczych itp. ceny wyjątkowe: 50 egzempl. 3 złr. (i franco) 100 egzempl. 5 złr. 50 ct., 200 egzempl 10 złr 50 ct., 500 egzmpl. 20 złr., 1000 egzempl. 45 złr. Broszurę, tak polską jak ruską oddaliśmy na skład główny i do wyłącznej ekspedycyi księgarni Altenberga we Lwowie, do której zamówienia przesyłać należy.

Dział ekonomiczny.

Wojskowy magazyn prowiantowy potrzebuje 4798 nowych skrzyń do opakowania sucharów. Skrzynie te mają być wewnątrz 70 cm. długie, 50 cm szerokie i 35 cm głębokie.

Oferować można także na mniejsze partye skrzyń, jednakowoż nie na mniej jak na 400 sztuk. Wzór skrzyń oglądać można w magazynie prowiantowym we Lwowie, ulica Janowska, od godz. 8 do 12 rano i od 3 do 6 popołudniu.

Oferty wnieść należy najdalej do 12 sierpnia 1892 o godz. 10 przed południem do wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie.

Kongres kolejowy. Na posiedzeniu głównego urządzającego komitetu międzynarodowego kongresu kolejowego w Petersburgu uchwalono oddać do rozporządzenia delegatów, przybywających przez Warszawę i Wierzbołowo trzy pociągi nadzwyczajne, oraz na stacyach, na których pociągi zatrzymywać się będą przez czas dłuższy, przygotować dla nich śniadania i obiady. Hotele pierwszorzędne zniżyły dla delegatów cenę wynajmu pokojów o 20 prc. od cen zwyczajnych. Z powodu zaniechania projektowanej wycieczki do Niżnego Nowogrodu postanowiono urządzić wycieczkę do Helsinforsu. Na posiedzeniu był obecny przybyły z Brukseli główny sekretarz kongresu, inżynier Lavelay. Sekretarze i stenografowie przyjadą z Brukseli w sobotę.

Urodzaje w Rosyi. Departament rolnictwa określił urodzaj tegoroczny Rosyi europejskiej bez Królestwa polskiego i Kaukazu, jak następuje: Ogólny zbiór żyta spodziewany jest w ilości 112,000.000 czetwierti, czyli 95 procent średniego zbioru, pszenicy ozimej czetwierti 9,000.000 czyli 75 procent takiego zbioru.

W skutek zawarcia traktatu handlowego między Włochami a Szwajcaryą, weszłego w życie z dniem 19 czerwca b. r., zniesiono dawniejsze rozporządzenie rządu szwajcarskiego, wedle którego przy imporcie jaj, owoców południowych i włosienia końskiego do Szwajcaryi do każdej tego rodzaju przesyłki celem uzyskania niższej opłaty cłowej według taryfy konwencyonalnej, dodawane być miały certyfikaty pochodzenia towaru.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 11 sierpnia.

	wczoraj 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743·4 mm	745·1 mm	745·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+17°,4	+13°,8	+19°,8
Kierunek i moc wiatru [illegible] 10 [illegible]	W 2	W 2	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	88 %	81 %	49 %
Stan nieba — pog. 10 [illegible] 0 [illegible]	10	10	2

Uwagi: Po południu i w nocy trochę deszczu.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 11 sierpnia. *Wien Tagblatt* przemawia za zaniechaniem wielkich manewrów w Galicyi.

Belgrad, 11 sierpnia. Istnieje przesilenie ministeryalne. Ristic zamierza powołać ministerstwo liberalne.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 sierpnia. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza sankcyonowanych przez cesarza sześć ustaw o regulacyi waluty; następuje ogłoszenie, wydane przez prezesa gabinetu, że rządy obu połów monarchii ustanowiły dzień 11 sierpnia 1892 r. jako termin ogłoszenia i ustawodawczego obowiązywania układu monetarnego. Dalej zawiera *Wiener Ztg.* rozporządzenie ministerstwa skarbu o wykonaniu artykułu ustawy, na mocy którego ustanowioną zostaje waluta koronna, i o wykonaniu ustawy, dotyczącej dodatku do artykułu 87 statutów banku austro węgierskiego.

Wiedeń, 11 sierpnia. Wszystkie instytucye bankowe otrzymały od banku austro węgierskiego polecenie aby od dzisiaj przyjmowały także weksle, opiewające w walucie koronnej.

Linc, 11 sierpnia. (Z wiecu katolików austryackich) Wczoraj wieczór odbyło się uroczyste posiedzenie, na którem Ebenhoch roztrząsał przyczyny upadku stanu włościańskiego. Mowca znajduje, iż kościół jest najlepszym i najpewniejszym obrońcą społeczeństwa przeciwko dążnościom socyalnej demokracyi. Mowca uznaje politykę ekonomiczną, zainicyowaną ze strony rządu i zaznacza potrzebę przywrócenia państwu charakteru chrześcijańskiego.

Prezydent Sylva-Tarouca wzywa katolików, aby wobec napaści wrogiej prasy zachowali jedność i spokój.

Ks. Chotkowski mówił o wypoczynku niedzielnym, w którym upatruje jeden z najlepszych środków, sprzyjających chrześcijańsko-socyalnej reformie.

Po posiedzeniu odbył się komers.

Hoeflein, 11 sierpnia. Dzisiaj przed południem na linii kolei żelaznej przy stacyi Hoeflein wpadł pociąg będący w pełnym ruchu na drugi pociąg lokalny linii Wiedeń Krems. Według urzędowych wiadomości jeden podróżny został zabity, nikt nie odniósł większego uszkodzenia. Według zaś wiadomości prywatnych jeden podróżny został zabity, jeden ciężko ranny, a wiele prócz tego osób odniosło lekką kontuzyę.

Budapeszt, 11 sierpnia. Prezydent ministrów Szapary odjechał do Ostendy.

Zagrzeb, 11 sierpnia. Kurya najwyżej opodatkowanych wybrała samych kandydatów stronnictwa rządowego tak iż skład nowej rady miejskiej wypadnie w duchu rządowym.

Paryż, 11 sierpnia. Według doniesienia kilku dzienników rząd francuski rozkazał dywizyi marynarki na oceanie indyjskim bezzwłocznie przystąpić do okupacyi wyspy Gloriosa, należącej do archipelagu Madagaskaru.

Paryż, 11 sierpnia. Minister spraw zagranicznych Ribot ma odpowiedzieć jutro na notę państwa Kongo w sprawie niedawnych zajść i odrzucić propozycyę odwołania się do sądu rozjemczego.

Doniesienia dzienników o nowych kradzieżach dynamitu nie sprawdzają się.

Bruksela, 11 sierpnia. Telegram, otrzymany przez rząd tutejszy, potwierdza prywatne doniesienia o rozruchach w Njangwe. Życie europejczyków zagrożone.

Petersburg, 11 sierpnia. Według urzędowej wiadomości w sześciu miastach zachorowało na cholerę 111 osób, umarło 53. W większej części miast śmiertelność znacznie się zmniejszyła, natomiast w guberniach silnie jeszcze grasuje. Kilka wypadków cholery stwierdzono także w gubernii Włodzimierskiej.

Konstantynopol, 11 sierpnia. Ponieważ Joannes Efendi Sakis nie otrzymał jednomyślnej aprobaty mocarstw na gubernatora Libanon, przedstawiła Porta na tę godność generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych Naum-Efendiego, chrześcijanina, zięcia poprzedniego gubernatora.

Bukareszt, 11 sierpnia. Podróżny, który przybył na okręcie z Batum, i zachorował w Sulimie, umarł na zapalenie kiszek. Przy obdukcyi nie znaleziono laseczników cholerycznych. A zatem doniesienia dzienników zagranicznych jakoby to był wypadek cholery, są bezpodstawne.

Kotonu, 11 sierpnia. Pułkownik Dadds rozpoczął bombardowanie wybrzeży dahomeyskich.

Sofia, 11 sierpnia. Książę bułgarski przybył tu wczoraj rano. Na życzenie księcia nie było uroczystego przyjęcia.

Kursa telegraficzne.
Wg. giełdy wiedeńskiej

dnia 11 sierpnia 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	25
Zjednoczony dług w srebrze	95	95
Austryacka renta złota	113	95
5% austryacka renta (marcowa)	100	50
Akcye banku austro-węgierskiego	1000	—
Akcye kredytowe	314	50
Londyn	119	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	49
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	55

Wiedeń, 11 sierpnia. Ruble papierowe 121·— Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus —·—; żyto 6·58; pszenica 7·75; owies 5·87.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 11/8
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	121	—	123	50
Marki niemieckie za 100 mar.	58	30	58	70
20-to frankówka złota	9	47	9	54
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	40	98	40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	30	105	20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	80	94	60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne I Emis.	100	50	101	50
5% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
[illegible]% [illegible]	94	70	95	40
4½%	99	20	100	—
[illegible]% Banku hip. prem. 10%	107	30	108	—
5% zwr. za 40 lat	100	80	101	60
4½%	98	20	99	—
5% Król. Pol. za rubli 100	101	75	102	75
4% Urwidac. 100	97	75	99	25

Lwów, dnia 10/8.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	24	—	220	
5% Listy zast. Banku hipot. gal za złr. 100	100	90	101	60
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% Tow. kred. ziem. za złr 100	99	40	100	10
4% okr. 56 złr 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za złr 100 m. k.	104	60	105	30
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr	97	60	98	30

Warszawa, dnia 10/8
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101	90	—	—
5% II Em. 100	101	75	—	—
5% III Em. 100	101	90	—	—
5% IV Em. 100	100	90	—	—

Wiedeń, dnia 10/8.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	96	30	96	50
5% srebrna za złr. 100	95	80	96	—
4% złota za złr. 100	113	9	114	15
5% papier. nowa za złr 100	100	45	100	65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	141	50	142	50
5% z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	25	140	50
z r. 1860 na 100 złr. za 100	150	75	151	10
z r. 1864 bez % całe za 100	184	—	184	50

Obligacye korony węgierskiej

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—		—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	50	100	70
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	143	—	143	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	136	75	137	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	80	94	80
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	80	105	40
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	20	95	20

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr 100	101	50	—	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr 100	123	50	124	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazyliki na 5 złr w. a.	6	80	7	10
Kredytowe austr. na 100 złr w. a.	192	75	193	50
Krakowskie na 20 złr w. a.	23	25	24	25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr w. a.	17	35	17	85
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr w. a.	11	50	12	—
Rudolfa na 10 złr w. a.	23	75	24	50
Stanisławowskie [illegible] złr w. a.	30	—	32	—

Akcye bankowe i kolejowe

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank na 200 złr	164	40	165	—
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr	116	—	116	50
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr	315	25	316	—
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr	361	50	362	—
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr	—	—	—	—
12·—	Laenderbank na 200 złr	222	90	223	40
47·30	Austro-węgierski na 600 złr	1000	—	1001	—
7·—	Unionbank na 100 złr	245	75	246	25
32·25	Ferdynanda Półn. na 1050 złr	2805	—	2812	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr	214	20	214	60
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr	243	40	244	—

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

[illegible]	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
[illegible]	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
[illegible]	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
[illegible]	„ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	
[illegible]	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ „ z Podgorza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.13	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.19	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza,
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 40 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	
7.58	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
8.04	„ „ „ „ „ Płasz.	
8.20	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A Szyjewski.